

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Jezus budzi nadzieję tam, gdzie ona już zgasła. Dzięki mocy Bożej wszystko możemy zmienić.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Radosne dziękczynienie

Wierni Diecezji Toruńskiej przez ostatnie miesiące przygotowywali się do uroczystości związanych z 25. rocznicą pobytu Jana Pawła II w Toruniu.

AGATA PAWLUK

Świętowanie diecezjalne, które odbyło się 7 czerwca, rozpoczęło się od Mszy św. w bazylice katedralnej. Przewodniczył jej i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. – Kiedy św. Jan Paweł II odwiedził Toruń, była uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przez to wskazał nam Serce Jezusa jako zadanie, a cały jego pontyfikat był afirmacją miłości Boga do człowieka – mówił.

Ponadczasowe nauczanie

Przypomniał także nauczanie papieża i słowa, które wypowiedział na toruńskim lotnisku. Dzień ten był również związany z 25. rocznicą beatyfikacji ks. Stefana Frelichowskiego, który nazywany jest kapłanem pokoju. – Mamy być tymi, którzy niosą pokój. Martwimy się, że na świecie jest tyle konfliktów, a sami nie potrafimy zachować pokoju z naszymi najbliższymi, w naszej relacji do drugiego człowieka – akcentował biskup. Dodał, że papież w swoim nauczaniu podkreślał znaczenie rodziny. – Rodzice są pierwszymi wychowawcami, a ich zadaniem jest być obrazem miłości i przebaczenia. To rodzinie powierzono misję budowania pokoju i dobra – podkreślał. W 1999 r. Jan Paweł II odwiedził uniwersytet,



Pieśni Lednickie porywały uczestników do tańca



Uczestnicy festiwalu wspólnie uwielbiali Pana Boga

podkreślając, że wiara musi iść razem z nauką. – Słowa te są niezwykle ważne, a dziś jest szczególny dzień, w którym powinniśmy do nich wracać – mówił biskup Wiesław.

Zjednoczeni w Bogu

Druga część obchodów miała miejsce w Fosie Zamkowej, gdzie odbywał

się festiwal Song of Songs. – Jest to koncert ekumeniczny, a więc jednoczy nas Jezus Chrystus. Dziękuję za to, że po raz kolejny udało się zorganizować ten festiwal, gdzie możemy słuchać wspaniałych artystów z Polski, ale i ze świata. Pamiętajmy, że jest to wspomnienie Jana Pawła II, który zachęcał nas, aby nawet w zabawie myśleć o sprawach ważnych, żeby nie zapominać o wartościach – mówił biskup.

Wydarzenie zostało reaktywowane po kilku latach. – Bardzo ucieszyliśmy się, że festiwal Song of Songs znów odbędzie się w Toruniu. Zdecydowaliśmy, że wybierzemy się na niego całą rodziną. Spotkaliśmy bardzo wielu znajomych z różnych wspólnot, środowisk katolickich, uczelni. To było dobre doświadczenie móc wspólnie porozmawiać i bawić się w rytmie muzyki chrześcijańskiej. Jesteśmy dumni, że kultura

Zdjęcia: Agata Pawluk





Piotr Litwić

Fosa Zamkowa zapełniła się po brzegi

→ chrześcijańska ma tak wielu genialnych artystów – mówił Maciej.

Ważnym momentem spotkania było błogosławieństwo przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich. Obecni byli: biskup toruński Wiesław Śmigiel, proboszcz parafii prawosławnej św. Mikołaja w Toruniu ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia oraz pastor Janusz Lindner z Kościoła zielonoświątkowego „Centrum Charisma” w Krotoszynie. – Wracamy nieustannie do słów Pana Jezusa „abyśmy byli jedno”. Ciągłe potrzebujemy Bożego Ducha, czekamy na tę jedność i zdajemy sobie sprawę, że nie jest to takie proste – podkreślał biskup toruński.

Na chwałę Pana

Uczestnicy spotkania podzielili się swoimi wrażeniami. – Festiwal był wspaniały, atmosfera, przemili ludzie. Cieszę się, że mogłam



Agata Pawluk

Wierni wzięli udział w apelu słowno-muzycznym



Agata Pawluk

Ważnym momentem było błogosławieństwo przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich



Piotr Litwić

Radość przepęłniła wszystkich

znów poczuć się przez chwilę, jakbym była na Lednicy, dzięki znanym pieśniom śpiewanym na tym wydarzeniu – podzieliła się Adrianna. – Największe wrażenie wywarł na mnie koncert Siewców Lednicy, a widok ludzi, którzy wspólnie uwielbiali Boga śpiewem i tańcem był niesamowity – dodała Agnieszka. – Najbardziej podobała mi się atmosfera. Podczas piosenek lednickich i Owcy wszyscy wspólnie śpiewali i tańczyli – mówiła Zuzanna.

– Był to pierwszy festiwal, na którym byłam i bardzo jestem zadowolona. Najbardziej czekałam na Owcę oraz 2TM2,3. Miałam również ciekawe doświadczenie, ponieważ na Song of Songs wybrałam się z moim dwuletnim siostrzeńcem. Było to niesamowite, kiedy widziałam, jak świetnie tańczył do tych utworów. Cieszę się, że zespoły zostały tak ułożone, ponieważ na koniec Hillsong Worship poprowadził piękną modlitwę uwielbienia, która pozwoliła się wyciszyć – opowiadała Nikola. – Najpiękniejszym elementem festiwalu było uwielbienie prowadzone przez zespół Hillsong Worship – mówiła Kamila. – Niezwykle wzruszający był ostatni występ zespołu, który w piękny sposób przekazał jak wielka jest miłość Boga do człowieka – zakończyła Zuzanna. **n**

AGATA PAWLUK

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Wizyta Ojca Świętego „od kuchni”

Czy Jan Paweł II lubił toruńskie pierniki? Jaką funkcję pełniły kioski RUCH-u podczas wizyty Papieża w Toruniu? Kto sprawdzał bezpieczeństwo papieskiego fotela – takich ciekawostek dowiedzieli się uczestnicy spotkania z cyklu „Nasze spotkania ze św. Janem Pawłem II”.

MARIANNA MUCHA

Spotkanie, które odbyło się 5 czerwca w toruńskim Centrum Dialogu, poprowadził Grzegorz Borek, który w 1999 r. pełnił funkcję pełnomocnika Prezydenta Miasta Torunia ds. wizyty Jana Pawła II. Podkreślił, że przygotowanie wizyty Ojca Świętego w Toruniu było przedsięwzięciem na niezwyklej skale, wymagającym ogromnego nakładu sił i współpracy wielu służb. Swoimi wspomnieniami z czasu przygotowań oraz samej wizyty św. Jana Pawła II w Toruniu 7 czerwca 1999 r. podzieliły się osoby odpowiedzialne za poszczególne aspekty tego wydarzenia.



Wspomnienia są ciągle żywe

Operacja „Perła 99”

Pierwszym prelegentem był ówczesny prezydent Torunia Wojciech Grochowski. Przypomniał o zegarze umieszczonym na pl. Rapackiego, odliczającym godziny pozostałe do przyjazdu Jana Pawła II; opowiedział także o programie niskoprocentowanych kredytów dla właścicieli kamienic na trasie przejazdu papamobile, dzięki czemu wiele z nich zostało wtedy wyremontowanych.

Od strony policji odpowiadał Tomasz Grędzicki. Podzielił się tym, jakim wyzwaniem było zabezpieczenie trasy przejazdu oraz miejsc

Kolejne spotkanie z cyklu „Nasze spotkania ze św. Janem Pawłem II w 25. rocznicę pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Diecezji Toruńskiej” odbędzie się 18 września. Gościem specjalnym będzie bp Sławomir Oder, postulator procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Jana Pawła II.

przebywania Ojca Świętego, obaw związanych z wydarzeniem masowym na 300-400 tys. osób, które w żargonie policyjnym otrzymało kryptonim „Perła 99”, a także o rozwiązaniu ogromnego problemu, jakim okazała się czerwcową inwazja gryzących meszek.

Dr Andrzej Przybysz odpowiadając za zabezpieczenie medyczne. Choć obawiał się potężnego zadania, tłumy, upału, stwierdził, że od strony medycznej wizyta Jana Pawła II przebiegła wzorowo, co można było stwierdzić już nad ranem, po tym, jak ostatnie z kilkudziesięciu zagubionych dzieci zostało odebrane przez rodziców.

Nie możemy zawieść

Stronę kościelną reprezentowali ks. prał. Stanisław Majewski i ks. prał. Daniel Adamowicz. Opowiedzieli o procesie budowy ołtarza papieskiego wraz z monumentalną rzeźbą – Drzewem Życia, które do dziś można podziwiać w toruńskim sanktuarium Miłosierdzia Bożego, czy organizowaniu dekoracji i kwiatów. Głos zabrał także ówczesny ordynariusz bp Andrzej Suski, wskazując na unikalny charakter wizyty w Toruniu ze względu na spotkanie ze światem nauki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Biskup senior wspominał także słabość, jaką św. Jan Paweł II miał do... toruńskich pierników.

Podczas spotkania wypowiedział się także Wojciech Zaguła, który w 1999 r. odpowiedzialny był za Centrum Prasowe. Wspomnił, że nie miał nawet okazji zobaczyć wtedy na żywo Ojca Świętego, ponieważ sprawował opiekę nad polskimi i zagranicznymi dziennikarzami.

Każdy z prelegentów z pewnością mógłby opowiedzieć dużo więcej, lecz ze względu na ograniczony czas wybrano najciekawsze, najbardziej barwne historie związane z przygotowaniem papieskiej pielgrzymki. Choć niektóre szczegóły już zatarły się w pamięci organizatorów, widać było, że wspomnienia wciąż są żywe i że dla wielu z nich było to największe wydarzenie, jakiego współorganizatorami mieli okazję być. **n**



Zdjęcia: Marianna Mucha

Barwne historie przyciągnęły wiele osób

Słowa się gubią

Jak wyglądała wizyta papieża z perspektywy dziennikarzy „Głosu z Torunia”?

TOMASZ STRUŻANOWSKI

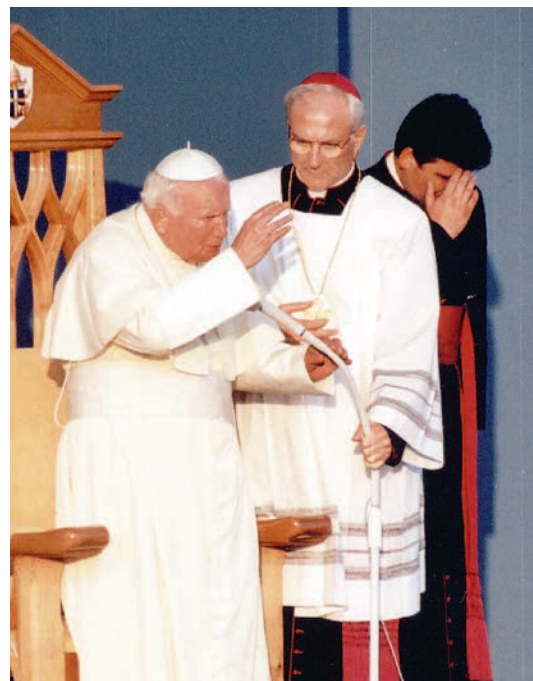
Pamiętam wielotygodniową atmosferę oczekiwania panującą w redakcji. W trakcie kolegiów redakcyjnych dokonaliśmy podziału zadań – każdy z nas dostał do obsłużenia jedno z wydarzeń składających się na program pobytu Jana Pawła II w Toruniu. Mnie przypadło napisanie relacji ze Mszy św., którą przed przybyciem papieża na lotnisko miał sprawować kard. Adam Kozłowiecki.

Duchowy prezent

Pamiętam też dylemat, który wówczas przeżywałem: skorzystać samemu z przysługującej mi „lepszego” miejscówki w jednym z najbliższych sektorów czy pozostać z żoną i 5-letnią córeczką daleko od ołtarza, z kiepską widocznością. Wtedy, na tamtym etapie życia, wywoływało to we mnie pewne wahania, bo przecież była to niepowtarzalna okazja, by zobaczyć z bliska Ojca Świętego, a żona – przekonywałem siebie samego – spokojnie sobie poradzi. Ostatecznie, po

przemyśleniu sprawy dokonałem wyboru, który dziś uważam za oczywisty: pozostałem z żoną i córką.

Z samego nabożeństwa czerwcowego, któremu przewodniczył Jan Paweł II, pamiętam niewiele. Musiałem skorzystać z internetu, aby przypomnieć sobie treść wygłoszonej przez niego wówczas homilii. Papież odcisnął swoje piętno na moim życiu słowami wypowiedzianymi lub napisanymi przy innych okazjach: gdy w 1979 r. przyzywał Ducha Świętego nad Polskę, gdy prosił, abyśmy zachowali nasze duchowe dziedzictwo i nie podcinali swoich korzeni, gdy w 1987 r. tłumaczył zasłuchanej młodzieży, że „każdy ma swoje Westerplatte”, gdy w 1993 r. kierował do nas trudną mowę o Dekalogu, za którą wielu się na niego „obraziło”, gdy pisał o godności małżeństwa i rodziny w „Familiaris consortio” czy o obiektywnym charakterze norm moralnych w „Veritatis splendor”. To są niektóre elementy duchowego zestawu, w który wyposażył mnie papież na resztę życia.



Do słów papieża wciąż można wracać

Co się dzieje?

Wiele wspomnień uleciało, nigdy natomiast nie zapomnę tego, co działo się po zakończeniu spotkania na toruńskim lotnisku. Kiedy wreszcie wydostaliśmy się z niego, drepcząc powoli w tłumie, zamiast do domu trzeba było udać się do redakcji, usiąść przy komputerze i napisać zadany artykuł. Młody, nieopierzony dziennikarz amator, którym wówczas byłem, przekonał się wtedy, co to znaczy pisać pod presją. Choć podczas homilii kard. Kozłowieckiego zrobiłem porządne notatki, choć oczy i uszy miałem szeroko otwarte, choć w głowie kłębiły się tysiące myśli i pomysłów, jak ugryźć tę w sumie prostą relację, to nic jakoś nie chciało zgrabnie przelać się na klawiaturę. A kiedy w końcu ruszyłem, klejąc z mozołem zdanie do zdania, zaczęły się dziać dziwne rzeczy.

Dość powiedzieć, że ten krótki, nieskomplikowany artykuł pisałem przez większość nocy, i to kilka razy. Oto bowiem za każdym razem jakimś cudem (niezgrabne kliknięcie? nieuwaga? zmęczenie? działanie złych mocy?) zmierzający ku końcowi lub dopiero co zakończony tekst zniknął bezpowrotnie z ekranu komputera i musiałem zaczynać pracę od nowa. Dziś myślę, że jako kompletny



Zdjęcia: Archiwum redakcji

Dziennikarze „Głosu z Torunia” w wirze pracy

komputerowy nowicjusz (pamiętajmy, że mówimy o 1999 r., czyli o poprzedniej erze) kilka razy popełniłem ten sam błąd, nie zadbawszy o zachowanie tekstu, i kliknąwszy w niefortunny klawisz. Wróciłem do domu nad ranem, wyczerpany do ostatnich granic.

Słowa ciągle żywe

Gdybym dziś słuchał papieskiej homilii wygłoszonej w Toruniu, to – wyposażony w zebrane przez ćwierć wieku doświadczenia i przeżycia – z pewnością przyklasnąłbym tym słowom: „Bez wewnętrznej odnowy i bez pokonania zła i grzechu w sercu, a zwłaszcza bez miłości człowiek



Czy komputer zadziała?

nie zdobędzie wewnętrznego pokoju. Pokój może przetrwać tylko wówczas, gdy jest zakorzeniony w wyższych wartościach, oparty na normach

moralnych i otwarty na Boga. Nie może się natomiast ostać, jeśli został wzniesiony na grząskim gruncie religijnej obojętności i płytkiego pragmatyzmu. Rodzi się on w sercu ludzkim i w życiu społeczeństwa z ładu moralnego, porządku etycznego, zachowania Bożych przykazań”.

A patrząc na plemienny podział polskiego społeczeństwa, na ten żałosny „POPiS”, który zafundowali nam politycy, a w który tak wielu z nas weszło jak nóż w masło, jako siarczasty policzek wymierzony ku otrzeźwieniu odebrałbym to zdanie: „Społeczeństwa i narody potrzebują ludzi pokoju, prawdziwych siewców zgody i wzajemnego poszanowania”. **n**

Dzieci u Matki

Duszpasterstwo dzieci parafii św. Józefa w Toruniu wyruszyło na pielgrzymkę pod hasłem: „Dzieci jadą do Mamy”.

Pielgrzymka, która odbyła się 1 czerwca, miała na celu zbliżenie najmłodszych do Matki Bożej oraz umocnienie ich duchowej więzi z Kościołem. Przystankiem w naszej duchowej podróży była

parafia Najświętszego Serca Jezusowego w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie ojcowie redemptoryści zaprosili nas na wspólną modlitwę i śniadanie. Następnie zwiedziliśmy bazylikę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gidlach. Po modlitwie wyruszyliśmy w stronę Jasnej Góry.

Pomimo ogromnych tłumów pielgrzymów dzieci uczestniczyły we Mszy św. tuż przed Cudownym Obrazem, najbliżej jak to możliwe.

Przewodniczył jej abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. To wyjątkowe miejsce pozwoliło każdemu na głęboką modlitwę i przedstawienie Maryi osobistych intencji.

Dzień zakończyliśmy pełni duchowych przeżyć. Zachęcamy do dalszego pogłębiania swojej wiary oraz uczestnictwa w kolejnych wydarzeniach organizowanych przez naszą parafię. **n**

O. PAWEŁ ORZEŁ, REDEMPTORYSTA



Radośni uczestnicy pielgrzymki

Dwa skrzydła

Co może się wydarzyć, jeśli na duszpasterza akademickiego studentów politechniki zostanie wyznaczony aktor, poeta i miłośnik filozofii?

RENATA CZERWIŃSKA

Naszcześnie tym duszpasterzem został ks. Karol Wojtyła, więc sam chętnie dowiadywał się o nowych odkryciach nauk ścisłych. Ścisłowcy natomiast, z którymi wyjeżdżał na odpoczynek także na tereny obecnego województwa kujawsko-pomorskiego, zostali wciągani w porywające dyskusje na tematy egzystencjalne.

Człowiek nauki

Konferencja „Fides et ratio. Przesłanie św. Jana Pawła II do ludzi nauki 25 lat później”, która 6 czerwca odbyła się w Urzędzie Marszałkowskim, przedstawiła portret papieża z nietypowej strony. Wykładowcy – nie tylko z Torunia, ale i z ośrodków warszawskich, poznańskich, Katowic, Lublina i Wrocławia – zarysowali obraz człowieka o niezwykle otwartym umyśle, zainteresowanym rozwojem nauki, dbającym o wydziały teologiczne w czasach PRL-u,



Podczas konferencji wystąpili mówcy z całej Polski

ale i dodającym skrzydeł naukowcom już jako głowa Kościoła powszechnego.

Jak wyliczył prof. dr hab. Paweł Skiński z Uniwersytetu Warszawskiego, tylko podczas 9 pielgrzymek do Polski Jan Paweł II aż 16 razy poruszał zagadnienia związane z nauką. Nie były to tylko wspomnienia, ale i konkretne przesłania dotyczące m.in. tożsamości i zadań uniwersytetu czy pytania o wolność badań naukowych. To właśnie na toruńskim uniwersytecie wskazał na kompatybilność wiary i rozumu.

Jednocześnie, jak zauważył Grzegorz Polak, zastępca dyrektora Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie, papież przestrzegał przed wyniosłością intelektualną. Kultura i nauka były dla niego przestrzenią, która ma kształtować myślenie i wychowywać do miłości.

Człowiek wiary

Wśród zaproszonych gości był m.in. reżyser Krzysztof Zanussi, przyjaciel papieża. Wspominał, jak dużym szacunkiem Karol Wojtyła otaczał innych. Ich pierwsze spotkanie miało miejsce, kiedy on sam był studentem, a Wojtyła –

biskupem pomocniczym. – Przyszedł jakiś pętań, który studiował z synem gospodarzy, a on słuchał i był ciekawy odpowiedzi – wspominał reżyser.

Okazało się jednak, że po jego wyborze na Stolicę Piotrową nie wszyscy byli zadowoleni. W rozmowie z kilkoma włoskimi przemysłowcami Zanussi usłyszał, że „religia uskrzydla człowieka, a to jest niebezpieczne!”.

Papież podczas spotkań z ludźmi nauki zapewniał, że za tę grupę modli się szczególnie. Przypominał, że człowieczeństwo to szczególnie talent, zadanie, które trzeba dobrze wykorzystać.

Lepiej żyć

Wśród słuchaczy konferencji była m.in. prof. Cecylia Iwaniszewska, dyrektor Książnicy Kopernikańskiej Danetta Ryszkowska-Mirowska oraz młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu.

Inicjatorem i gospodarzem wydarzenia był marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, a głównym organizatorem Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Prof. ucz. dr hab. Michał Białkowski, przewodniczący konferencji, zaznaczył, że jako społeczeństwo znaleźliśmy się w momencie, w którym kontestuje się osobę i nauczanie Jana Pawła II. Tymczasem jego nauczanie jest zawsze aktualne, a przesłanie ze spotkania na toruńskim uniwersytecie dotyka nie tylko naukowców, ale i wszystkich, którzy zdobywają wiedzę.

Obecny na spotkaniu bp Wiesław Śmigiel zauważył, że warto wracać nie tylko do nauczania Jana Pawła II o związku wiary i rozumu, ale też do jego nawoływania o „ludzi pokoju, którzy zanoszą pokój Chrystusowy na cały świat”. Słowa Papieża pomagają w tym, by lepiej żyć. **n**



Jan Paweł II przyciąga ludzi z wielu pokoleń